ROK L. Nro 182

KURJER WARSZAWSKI

Dnia 20 Sierpnia 1870. Sobota. Dnia 8 (20) Sierpnia 1870.

Rano ciepła st: 10, w połud. c. st: 12 Wysokość wody st: 3 c. 11 (przybywa) | Stan barometru: na odmianę | Ubyło d. godz: 1 m. 44 | Jutro, ŚŚ. Joanny Fr: i Jacka W. Pojutrze, ŚŚ. Symforjana i Tymot:

Prenumerata Kurjera Warszawskiego wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. **Na prowincji i w Cesarstwie** wynosi rocznie Rs. 8; (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rs. 2 kop. 24); prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego", Plac Teatralny: N° 473c., dom W. L. Zabłockiej.

— Jutro, niedziela 11-ta po Świątkach, Ewangelja Ś-a, u Ś-go Mar., w rozdziale VII-ym „o uzdrowieniu głuchoniemego."

— W dniu jutrzejszym, odprawione zostaną odpustowe nabożeństwa w kościołach: Opieki Ś-go Józefa, przy ulicy Krakowskie Przedmieście, z nieszporami i wystawieniem Najświętszego Sakramentu. W kościele Ś-go Jacka, przy ulicy Freta, na cześć tego świętego, przed ołtarzem Ś-go Jacka, (nabożeństwem zajmie się bractwo czeladzi szewckiej). W kościele Ś-go Kazimierza na Nowem Mieście, (odpust zupełny na pamiątkę poświęcenienia kościoła z summą), o godzinie $10^1/_2$ rano, kazaniami przed i po południu. W kościele Ś-go Ducha, naprzeciw ulicy Mostowej, (z powodu rocznicy poświęcenia kościoła), summa, kazania z processją i wystawieniem Najświętszego Sakramentu. W kościele Ś-go Marcina, przy ulicy Piwnej, odprawi się wotywa o godz. 9-ej rano, na intencję Braci pocieszenia N. M. Panny, o 4-ej po południu nieszpory, poczem Elekcja roczna Bractwa.

— ⋈ — Wczoraj o godz: 11tej w nocy, w letnim teatrze, kurtyna zasłoniła scenę, na której po raz pirwszy wykonaną została trzy-aktowa paryzka farsą p. t. „Gavaut, Minard i Współka".

Kurtyny czasami, stają się czemś poobnem do klap bezpieczeństwa...

* * *

Nie dziwcie się nam czytelnicy!

Należymy, niestety! do rzędu tego rodzaju stworzeń, które mogą się tylko uśmiechać. Chwilami nawet usiłujemy zazdrościć tym, którzy się śmieją, jakgdyby to życie było farsą.

* * *

Komu jednakże śmiech jest nieodbicie potrzebnym, dla zdrowia lub wegetacji, niech śpieszy zażyć przygód panów Gavaut, Minard i Współka.

To, jak zaobserwowaliśmy na wielu fizjonomjach, musi być nadzwyczajnie wesołe.

* * *

Farsa wykonaną została doskonale. Pani Bakałowiczowa, oraz Żółkowski i Rapacki, grali koncerskie ognie. Trzy gwiazdy przemieniły się w świetne bengal-

Sala była prawie pełną.

W antraktach, oprócz tupania, słychać było, że renta spadła.

Dziś, odbędzie się drugie przedstawienie nowości, o której mówić kończemy.

— F — W tych dniach spisano w tutejszym Magistracie protokół przyjęcia zegaru na wieży ratuszowej zbudowanego przez pana *Leopolda Babczyńskiego.*

Najważniejszym może przymiotem nowego zegaru jest zupełne jego tu na miejscu wykonanie. Okoliczność ta jest powodem większych prawie w dwójnasób wydatków, gdyż trzeba było do całego mechanizmu wyrabiać dopiero modele i formy, które w zakładach zagranicznych są już gotowe. Ale za to robota jest dokładniejszą i trwalszą, gdyż wykonywali ją tutejsi fabrykanci pod nadzorem i według wskazówek p. Babczyńskiego.

Pierwszy ten zegar wykonany miejscowemi środkami dowodzi, że nie potrzebujemy i na tem polu odwoływać się do zagranicznego przemysłu. Modele zaś do niego zrobione nie raz jeszcze zapewne służyć będą do budowania innych zegarów wieżowych.

W zegarze ratuszowym wszystkie koła są mosiężne z trybami i walcami stalowemi, a cały mechanizm dla uchronienia od kurzu, zamknięty jest w szafie z drzewa dębowego.

Cyferblaty średnicy stóp 8, cali 3, na trzy strony urządzone, są wyrobione z blachy żelaznej czarno malowanej, umocowane są one w ramach z żelaza lanego i podparte takiemiż poprzecznicami. Liczby są biało emaljowane, skazówki zaś biało lakierowane ze złoconemi brzegami. Długość liczb godzinowych wynosi 15 cali, minutowych zaś 4 cale.

Delegacja ze strony Magistratu wraz z osobami wyznaczonemi przez Urząd Starszych Zgromadzenia zegarmistrzów, obejrzawszy zbudowany przez p. Babczyńskiego zegar, znalazła go wykonanym zupełnie zadawalająco pod wszelkiemi względami, spisała stosowny protokół odbiorczy, w którym zaznaczono jako chlubę dla p. Babczyńskiego tak wykonanie samego zegaru jakoteż i okoliczność, że p. B. nie szczędził wydatków by wszystko zrobić tu na miejscu.

O nowem oświetleniu zegara, pomysłu p. Babczyńskiego pisaliśmy już parę razy, czytelnicy zresztą zapewne je oglądali już. Obecnie zachodzi pytanie dlaczego oświetlenie to nie weszło w codzienny zwyczaj.

═ W tych dniach zawarto w mieście naszem w szczególny sposób małżeństwo. Panna młoda z rodziną i gośćmi przybywa do kościoła, nie widać jednak pana młodego. Po przeszło godzinnem czekaniu wszystkich, przybywa on nareszcie upojony— nie przyszłem szczęściem jednak, ale wodą życia. Panna

młoda robi mu wyrzuty za to, ale on energicznie odpowiada: „a gdybym wcale nie przyszedł?“ Wreszcie młoda para przystępuje do ołtarza, na pytanie jednak „Czy masz stałą a nieprzymuszoną wolę i t. d.“ nasz bohater odpowiada: „Jestem przymuszony.“ Oczywiście ślub wstrzymano, panna młoda zemdlała, a pan młody odjechał. Z kościoła udali się goście na wesele, bo szkoda było zmarnować przygotowanego jedzenia i picia. W tem około godziny 2 ej w nocy przybywa wyspany pan młody, przeprasza wszystkich najuroczyściej i usprawiedliwia się, że to kolędzy go upoili na zapicie dobrych kawalerskich czasów. Pogodzono się tedy i bawiono najwyborniej całą noc, a rano udano się do kościoła na ślub, który tym razem odbył się w przepisanym porządku. Tak więc wesele odbyło się przed ślubem.

✝ „Gazeta Rolnicza“ w Nr 32, podaje opis życia ś. p. Mieczysława **Żyżniewskiego**, zmarłego w dniu 6 kwietnia r. b., włościanina wsi Radomyśla w pow. Trockim, znanego z gorliwości gospodarza rolnego.

═ Piszą do nas, że na trakcie głównym z Radomia do Sękocin, żwirówka zupełnie popsuta; jazda utrudniona i niewidać żadnych przygotowań do naprawy drogi.

═ Straż pożarną w Lublinie, organizować będzie kapitan Konstanty Stuart, były brandmajster w Warszawie.

═ *Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego „Merkury“*. Zawiadamia, że powołani większością głosów na zebraniu ogólnem d. 13 b. m., na członków zarządu pp. Makowiecki Aleksander, Chmielewski Henryk i Żmijewski Bolesław, a na zastępców: Wołowski Władysław, Jeger Gracjan i Massalski Konstanty, włożone na nich obowiązki przyjęli. Członkowie zarządu wybrali z pomiędzy siebie na Dyrektora zarządu, Makowieckiego Aleksandra, na Kassjera Chmielewskiego Henryka, a na Sekretarza Żmijewskiego Bolesława. Jednocześnie Zarząd zawiadamia, że tak wypłata należnej dywidendy za pierwsze półrocze r. b., jak i zwrot udziałów tych członków, którzy tego we właściwym czasie zażądali odbywać się będzie codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt, w godzinach południowych od 11-ej do 3-ej popołudniu.—Dyrektor, A. *Makowiecki.*—Członek Sekretarz, B. *Żmijewski.*

═ Doktor Talko z Tyflisu, zaproponował ozdobienia dzieła Dra. Szokalskiego, portretem autora. Redakcja Kliniki, przyjąwszy myśl jego, wzywa lekarzy, o składanie po 1 rs., a zarazem donosi, że z prowincji nadesłano część pieniędzy.

═ W artykule zamieszczonym w Nrze 178 „Kurjera Warszawskiego,“ tyczącym się podziękowania pani Kossakowskiej za udział w pochowaniu zwłok jej Męża, zamiast p. Minakowskiemu i Miczwy, czytać należy p. **Mańkowskiemu i Mierzwy**.

(Art. nad.) Do wzmianki w Kurjerze onegdajszym uczynionej, o sprawionych dla dzieci Ochrony XVII 100 jednakowych ubiorach i czapkach, należy dodać, iż do wykonania tejże roboty przyczynili się także Majstrowie professji krawieckiej, panowie H. Ohring i Gomułka; oraz p. Postbrief fabrykant czapek (na Nalewkach) również bezinteresownie dał wykończyć w swym zakładzie, z danego mu materjału, 100 czapek dla wychowańców Ochrony. Za powyższy współudział Rada Opiekuńcza Ochrony 17-tej dla chłopców izraelskich pod opieką jej zostających, z przyjemnością wyraża tymże Panom swoje podziękowanie.

═ Żniwa w okolicach Warszawy zostały już ukończone. Plony zbóż prawie wszędzie okazały się pomyślne, pszenica mianowicie, jest bardzo bogatą w ziarno. W przyszłym miesiącu rolnicy rozpoczną siew zbóż ozimych i zbiór roślin okopowych, kartofli, buraków i t. d. Zdaje się że w tym roku, kraj nasz będzie znów spichrzem dla sąsiadów.

═ Naczelnik Sekcji Kass Groszowych Oszczędności p. Ludwik Słomiński wraz z sekretarzem p. Janem Kleyna dopełniają od pewnego czasu szczegółowej rewizji w 14-tu kassach mieszczących się po cyrkułach.

═ Wczoraj o godzinie 6-tej rano widziano biały mróz w ogrodzie Saskim, trawa okryta była szronem, goście pijący wody sztuczne obwijali się w zimowe palta.

═ Zeszyt XVI. „Pamiętników Szatana“ wyszedł z druku.

═ Jutro w Kassino będzie miało miejsce widowisko na benefis pani Marji Hegemann.

— Zaonegdaj, w cyrkule Wolskim, przy ulicy Rymarskiej, dorożkarz Nr, 53 najechał na agenta banku Henryka Landau, który przy tym wypadku, uległ nieszkodliwemu stłuczeniu nosa i czoła. Landau pozostaje na kuracji we własnem mieszkaniu, woźnica aresztowany.

— W tymże cyrkule, stróż domu Nr 1175C, żołnież dymisjonowany Jan Müller, bijąc się z czeladnikiem zegarmistrzowskim Henrykiem Theyerem, złamał mu lewą nogę poniżej kolana. Theyer odesłany do szpitala Ś-go Ducha, winny aresztowany.

— W cyrkule Wolskim, przy ulicy Elektoralnej około Banku przy przewożeniu witryolejiu należącego do cukrowni Jonasa, jedna butelka pękła i od zatlenia się słomy, kosza i wozu, dał się uczuć mocny swąd i pokazał się dym bez żadnych innych następstw.

(Gaz: Polic:)

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, od dwóch chłopczyków 10-letnich rs. 1, od L. T. rs. 1 oraz od K. i N. kop: 30, dla dziesięcio-letniego chłopczyka, który bez żadnej pomocy przysposobił się do 2giej klassy, a nie jest w stanie zapłacić wpisu, kupić książek i umundurować się, ma biedną matkę i kilkoro młodszego rodzeństwa.

— *Panu N. N.* Po czwartej.

✝ Wczoraj odprowadzono na wieczny odpoczynek pośmiertne szczątki ś. p. Michała **Olenieckiego** zmarłego w zakładzie starców War. Tow. Dob. gdzie od lat 4-ch ciężką chorobą był złożony. Przed trumną postępowało Bractwo S-go Wincentego patrona mularzy, egzystujące przy kościele Ś-go Józefa Oblubieńca. Zmarły był niegdyś mularzem teatralnym.

✝ W dniu dzisiejszym zgasła w drugim roku życia, Wandzia **Eitner**, córka Antoniego i Henryki z Thunów Eitner. Pogrzeb odbędzie się w Poniedziałek o godz: 4ej po południu, z kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, na który stroskani rodzice, Krewnych Znajomych zapraszają. —6744

✝ Ś. p, Kazimierz **Huhn**, obywatel miasta Warszawy i Majster młynarski, przeżywszy lat 50, w dniu 19 sierpnia przeniósł się do wieczności. W smutku pogrążeni, Żona wraz z dziećmi, zapraszają na wyprowadzenie zwłok w dniu 21, o godz. 6-ej z południa, z domu własnego, przy ulicy Młynarskiej Nro 3106 Lit. R., na cmentarz Powązkowski, odbyć się mające.

—6740—

— Towarzystwo pielęgnowania ranionych i chorych wojskowych, na odbytem 30 lipca ogólnem posiedzeniu postanowiło: posłać niezwłocznie do m. Bazylei umocowanego ze strony towarzystwa profesora chirurgji uniwersytetu kijowskiego von Hübbeneta wraz z siedmiu lekarzami, oprócz sześciu posłanych tamże ze strony ministerstwa wojny i ministerstwa marynarki. Nadto, zamierzając wydelegować jeszcze pewną liczbę lekarzy i chirurgów na pierwsze wezwanie tego pełnomocnika, główny zarząd podaje o tem do powszechnej wiadomości, wzywając pp. lekarzy, pragnących udać się do m. Bazylei do dyspozycji profesora Hübbeneta, aby zgłaszali się do kancelarji głównego zarządu (w domu ministerstwa dóbr rządowych, od 12 do 3 godziny codziennie, wyjąwszy świąt), i zaprodukowali dowody swej osobistości i stopnia posiadanego w medycynie i chirurgji. Delegowanym lekarzom towarzystwo wyznacza po rs. 400 na koszta podróży. (Dz. War.)

— „Goniec urzędowy" donosi, że biskup katolicki Łucko-Żytomierski Borowski, z powodu sprzeciwiania się rozporządzeniom rządowym, co do wprowadzenia języka russkiego w nabożeństwach katolickich dodatkowych i w kazaniach, usunięty został od zarządu dyecezją; na miejsce zamieszkania przeznaczono mu miasto Perm.

— Do „Kaz. Birz. List." jak powiada gazeta „Now. Wrem." donoszą z Samary, że w mieście tem panuje straszny popłoch, handel prawie zupełnie ustał. Z początku rozrzucono gdzie niegdzie plakaty zawiadamiające o nastąpić mających pożarach, i że w dniu 24 lipca Samara ulegnie spaleniu zupełniejszemu niż Symbirsk. Następnie pogróżki przeszły w fakt. Dnia 24 wybuchły cztery naraz pożary w różnych częściach miasta, lecz przez energiczne działanie straży i mieszkańców płomienie ugaszone zaraz zostały. Tegoż dnia ogień pokazał się jeszcze w innych miejscach lecz nie dano mu się nigdzie rozwinąć. 25 znów był pożar. Setki rodzin wyniosły się z miasta; po ulicach całą noc ruch panuje, wszyscy przerażeni. Podpalenia nastąpiły wszystkie w dzień. Policja aresztowała wiele osób, śledztwo się prowadzi, lecz dotąd nic jeszcze nie wiadomo.

— Upodobanie w utrzymywaniu drogich psów, powiada gazeta „Birż. Wiedom." wzrasta w Moskwie coraz bardziej; szczególniej w modzie jest teraz rasa duńskich psów, odznaczających się niezwykłą wielkością. Temi czasami okaz takiego psa, został zapłacony 600 rs. W końcu sierpnia, jak słychać, jest w projekcie urządzenie wystawy psów w ogrodzie, dawniejszym Ermitażu, na wzór takiejże wystawy, odbytej niedawno w Petersburgu z inicjatywy towarzystwa opieki nad zwierzętami.

Wiadomości Polityczne.

19 Sierpnia.

⁂ Nowy dowódzca korpusu 3-go, który już dwa razy był w ogniu, jenerał Décen, otrzymał rangę pod Longeville.

⁂ Buletyn francuzki o bitwie pod Longeville, podpisany był jeszcze przez cesarza Napoleona, Bazaine tylko go kontrasygnował. Cesarz więc nawet po nominacji Bazaina nie przestaje jeszcze występować w roli naczelnego wodza. Zdaje się jednak, że rola ta skończyła się wraz z wyjazdem do Châlons.

⁂ Rossyjski poseł w Atenach p. Nowikow mianowany został ambassadorem w Wiedniu i wyjechał tam 5 sierpnia. Mianowany na jego miejsce p. Saburow objął tegoż dnia swoje stanowisko.

⁂ Prusacy w Hagenau w niezwykły sposób wzięli 1,000 przeszło francuzów do niewoli: Francuzi opuszczając Hagenau nie zawiadomili o tem Strasburga. Ze Strasburga miał być właśnie wyprawionym pociąg z 1,000. Na zapytanie przesłane telegrafem do Hagenau, czy nie ma jakiej przeszkody do wyprawienia pociągu, któryś z jenerałów bawarskich kazał odpowiedzieć: „przysyłajcie oczekujemy." Pociąg więc ruszył, a przybywszy na miejsce został otoczony przez prusaków.

⁂ Dwaj amerykańscy jenerałowie: Szeridan i Forsit, przyjechali do Liwerpoolu. Szeridan uda się do francuzkiej armji, Forsit do pruskiego jeneralnego sztabu. Podobnie w Krymskiej kampanji jenerał Mak Klelan śledził operacje wojujących stron. Po powrocie do Stanów Zjednoczonych oba ci jenerałowie przedstawią sprawozdanie waszyngtońskiemu wojennemu ministerstwu.

⁂ W Paryżu krążyła wieść, że na przestrzeni kilku kilometrów w około Metz, spalone zostały lasy i zarośla.

⁂ Armja austrjacka składa się z sześciu korpusów: Maroicica, Hartunga, John, Raminga, Gablenza i Edolsheim-Giulay'a.

⁂ Redakcja paryzkiego „Figaro" wzywa do składek na kupno szpady honorowej dla Mac-Mahona. Na szpadzie wyryty ma być napis: „Zwyciężonemu w dniu 6 sierpnia."

⁂ Komendant Strasburga, jenerał Ulrich odznacza się niesłychaną energją i ma znać fortecę jak swoją kieszeń.

⁂ Ochotnicy wchodzący do oddziału wolnych strzelców paryzkich, otrzymują czarne mundury krótkiego kreju, z czarnemi guzikami, popielate pantalony z wełny lub płótna i czarne kepi. Uzbrojeni są w karabiny Minié nabijane od tyłu; otrzymują żołd wojenny żołnierzy linjowych. Dnia 12 sierpnia wyruszyło na plac boju 45,000 tych ochotników.

⁂ Dzienniki paryzkie zapewniają, że 16 b. m. korpus organizowany przez jenerała Trochu, wyruszył na linję bojową.

⁂ Twierdza Belfort w dolnej Alzacji, na zachód od Mulkonty została przyprowadzoną do stanu bardzo silnej obrony. Garnizon podniesiony być ma do 10,000 ludzi.

⁂ W głównej kwaterze króla Wilhelma przebywa około 900 osób.

⁂ „Diritto" zapewnia, że w Państwie Kościelnem trzymać będzie załogę pierwszy korpus wojsk włoskich pod dowództwem jenerała Cadorna. Bataljony bersagljerów, które stanowiły garnizon Werony, odkomenderowane zostały na granicę Tyrolu.

⁂ „Börsen Ztng." pisze: Według nadesłanych listów z placu boju w armji pruskiej objawia się choroba w rodzaju cholery (nie chcemy jeszcze mówić że to cholera). Na skutek tych wieści z Berlina wysłano transport pasów wełnianych.

⁂ W tych dniach francuzi zabrali na morzu Północnem trzy pruskie okręty.

⁂ W Pradze Czeskiej obiega błędna naturalnie pogłoska, że Prusy myślą o oddaniu tronu czeskiego Księciu Następcy tronu saskiego. Saksonja w takim razie przypadłaby dla Prus.

*** Wojska które opadły Strasburg, nie myślą jeszcze o regularnem oblężeniu, takowe nie prędzej rozpoczętem zostanie, aż Prusacy odniosą bardziej stanowcze korzyści za Mozellą i Meuzą. Na wałach Strasburga znajduje się 400 dział pozycyjnych. Cytadella jest bardzo silną.

*** Anglja zagroziła Grecji wypuszczeniem jej z pod swej opieki (gwarancja mocarstw) w razie, gdyby król Jerzy nie usłuchał rad jakie mu udzielił gabinet angielski w przedmiocie administracji kraju i polityki zewnętrznej.

*** Wszystkie siły francuzkie tak wytworzone jak i organizujące się jeszcze, podzielone zostały na 13 korpusów: dawnych 7 wraz z gwardją i 6 nowych. Dawnemi, stanowiącemi armję reńską dowodzą: 1-m Mac-Mahon, 2-gim Frossard, 3-cim Décean, 4-tym l'Amirault, 5-tym Failly, 6-tym Canrober, 7-m Douay. Gwardja zostaje pod rozkazami jenerała Bourbaki. Korpusy 8, 9, 10 i 11-sty organizowane są w wielkich komendanturach Paryża i Lyonu, w gubernatorstwie Algieru, oraz w okręgu Tuluzy. Armję rezerwową dla armji reńskiej stanowią korpusy 12-sty i 13-sty, na dowódzcę pierwszego przeznaczony był przed ostatnią nominacją (mianowany gubernatorem Paryża) Trochu, na dowódcę drugiego organizującego się w Paryżu jenerał Vinoy. Przypominamy, że według ostatnich doniesień, korpusy 1-szy i 5-ty oddzielone zostały pod Mac-Mahonem na południe dla działania przeciwko Księciu Następcy Tronu. Do nich prawdopodobnie przyłączone zostały oba korpusy 12 sty i 13-sty, których organizacja miała być już przed paru dniami ukończoną. W morderczej walce 16-go pod Vionville przyjmowały udział na stronie francuzkiej tylko korpusy: 2-gi, 3-ci, 4 ty, 7-my oraz gwardja, razem 120,000 ludzi. Depesze berlińskie milczą o korpusie 7-mym jenerała Douay.

*** Metz jest warownią pierwszorzędną; potrzeba najmniej 10,000 wojska dla obsadzenia jej fortyfikacji. Wewnątrz muru znajdują się: 1) arsenał artyleryjski, w którym przygotowują się lawety, wozy wojskowe, i t. d. 2) arsenał inżynierji, przygotowujący pontony, łodzie, statki, tak dla wojsk fortecznych jak i polowych całej armji, 3) fabryka prochu i 4) kuźnia i huta żelazna. Twierdza ta jest zarazem fabryką i składem broni zupełnie samoistnym. Pod Metz przecinają się cztery drogi żelazne: jedna z nich idzie z Leodium, przez Luxemburg i Thionville wzdłuż Mozelli; druga przechodząc przez Verdun i przecinając pod kątem prostym Mozellę, łączy Paryż i obóz Szaloński ze środkowym Renem. Wszystkie te drogi schodzą się w środku twierdzy na południowej stronie miasta, w dolinie, leżącej między r. Mozelą i Seille'ą; w potrzebie dolinę tę zatopić można. Miasto liczy 55,000 mieszkańców, leży w nizinie okrążonej fortyfikacjami, a w znacznej części na półwyspie, utworzonym przez ujście rz. Seille i spławną odnogę Mozelli. Seille tworzy nadto wyspę, wewnątrz półwyspu. Po tamtej stronie spławnej odnogi Mozelli i na głównem korycie rzeki, której spławność przez zerwanie tam wielkich, zniszczoną być może, leżą dwie wyspy płaskie; z nich jedna tylko południowa i mniejsza jest ufortyfikowaną; druga zaś stanowi dzielnicę miasta porządnie zabudowaną. Z tejto wyspy zwanej Chambiere, dwa mosty pontonowe na brzeg lewy prowadzą, wychodząc do „fortu Mozelli" szańca mostowego, opatrzonego 4mą bastjonami, nasypami, wałami, i innemi zewnętrznemi robotami fortecznemi. Miasto jest w wielu miejscach poprzerzynane odnogami rzeki, przez które stałe warowne mosty przechodzą, i ma prócz tego własne swe wały nieregularnie bastjonowane, które stają się tem niedostępniejsze, gdy po napełnieniu rowów, wody licznych odnóg Mozelli i Seille'i użyte zostaną na zatopienie nizin południowych i południowo-zachodnich, na których schodzą się, jakeśmy powiedzieli, cztery drogi żelazne.

*** Wszyscy urzędnicy drogi żelaznej od Châlons do granicy nadreńskiej, są uzbrojeni w karabiny dalekonośne; oddziały konnicy francuzkiej są rozsiane na rozciągłości całej drogi. Dozorcy dróg są gotowi do stawienia oporu małym oddziałom nieprzyjacielskim, a do każdego mostu, tunelu i wiaduktu, odkomenderowani są inżynierowie i żołnierze.

*** Trzydzieści tysięcy robotników i żołnierzy od inżynierji, pracuje nad fortyfikowaniem linji Enns (w Austrji).

*** Dyrektorowie teatrów są w rozpaczy; rozkaz powołujący do gwardji ruchomej wszystkich francuzów, mogących broń dźwigać, spowodował zamknięcie prawie wszystkich teatrów we Francji.

*** Wiadomo, że król burgundzki Gondeband, w 500 roku oblegając brata swego Gondégisela w Wiedniu, zdobył fotecę, przechodząc w nocy przez kanał podziemny, którego zewnętrzny otwór wskazany mu był przez studniarza wypędzonego z miasta. Paryż ma dwa kanały, bronione tylko kratą żelazną dla powstrzymania przemytnictwa. Wały Paryża mają w 75 miejscach otwory i przejścia, mianowicie 47 bram; z nich 32 na prawym, 15 na lewym brzegu rzeki; 14 dróg podziemnych, z których 10 dla pociągów kolei żelaznych, a 4 dla statków wodnych.—W dwóch miejscach, którędy kanały Ourcq i St. Denis dochodzą do fortyfikacji, żadnych dotąd robót niezaczęto, a odłożono je do bardziej naglącej chwili; potrzeba tylko będzie przekopać nadbrzeża urwiste, bardzo wązkie, a kommunikacja wszelka z obrębom miasta przerwaną zostanie, i fossy napełnią się wodą. Zabudowania w obrębie okopów stojące, i główne składy Bercy, w ostateczności tylko zniesione zostaną.

(Gaulois, Figaro, Nord. Allg. Ztng.)

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Wielka, dwunasto-godzinna bitwa, największa i najbardziej krwawa w teraźniejszej kampanji, zaszła d. 16-go b. m. w miejscowości w Mars-la-Tour odległej od Metz niespełna o trzy mile drogi.

Walka wszczęła się na lewem skrzydle armji francuzkiej, postępującej ku Verdun, o ile się zdaje, długą jednomilową prawie ścianą, wyciągniętą w kierunku od Doncourt do Vionville, dwóch miejscowości opisanych przez nas wczoraj w objaśnieniu do telegramu. Front francuzki zwrócony był na wschód, prawe skrzydło rozciągało się ku północy, lewe ku południowi. Na tem skrzydle umieszczona była dywizja kawalerji Forton i piechota należąca do korpusu Frossarda, bo pomimo słów depeszy Bazaina, wątpimy, aby mógł być odrazu cały korpus. O godzinie 9-ej z rana 5 dywizja korpusu brandeburgskiego uderzyła na Francuzów. Według buletynów pruskich, dywizja ta wytrzymywała walkę przez sześć godzin, dopóki jej nie nadeszły posiłki.

Jesteśmy zdania, że siły z początku były równe i w równej też mierze wzrastały podczas walki. Kon-

centracja a więc możność rzucenia odrazu znaczniejszych posiłków na punkt zagrożony, mogła być daleko większą ze strony Prusaków niż Francuzów.

Prusacy działali zaczepnie z planem, do którego według własnych słów „Stattsanceigera“ wchodziła, opóźniająca przeprawę armji francuzkiej walka niedzielna (14 b. m.) pod Longeville i nie podobna przypuścić aby ich dzień 16-go b. m. zaskoczył niespodziewanie, tak jak zaskoczył armję francuzką.

Owa dywizja zatem, o której piszą kilkakrotnie buletyny pruskie, że już raz była w krwawym boju pod Saarbrücken, mogła się trzymać półtory lub dwie godziny przeciwko zewnętrznym najbardziej wysuniętym kończynom lewego skrzydła francuzkiego, dopóki jednej i drugiej stronie nie nadeszły posiłki.

Przybywały one kolejno w miarę rozwijania się obu frontów, w czem, co prawda, prusacy idący z południa narażeni być musieli (zwłaszcza co do ustawienia lewego skrzydła) na zwłokę znaczniejszą stosunkowo od tej jakiej doznać mogli Francuzi.

Wojska francuzkie rozwijały się z Rezonville (5 kilometrów na wschód od Vionville), massa zaś armji pruskiej znajdować się musiała na linji przecinającej drogę od Metz do Verdun, opierając się o Mars-la-Tour i Vionville. Około godziny 3 ej skutkiem napływu znacznych z obu stron posiłków, walka przybrała już rozmiary wielkiej bitwy. Francuzi musieli pozajmować wzgórza ciągnące się na prawo od traktu werduńskiego. Zadanie ich było podwójne: nie dopuścić obejścia lewego skrzydła i jednocześnie opierać się o Metz dla zabezpieczenia sobie odwrotu. Na lewem skrzydle walka była więc najzaciętszą. Pod wieczór uderzył na ten punkt świeży korpus pruski; nie zdołał on osiągnąć zamierzonego celu, musiał jednak choć w części opór znużonych długą walką francuzów przełamać i przybawił ich o znaczne straty.

W końcu, gdy noc już zapadać poczęła, francuzi z wyjątkiem może ostatnich, najbardziej wysuniętych pozycji na lewem swem skrzydle, żadnej zresztą innej nie utracili i mieli prawo powiedzieć, że są w ich posiadaniu. Prusacy otrzymali także swój plac boju. Nie zdoławszy jednak odrazu 16-go z. m. przełamać nieprzyjaciela, francuzi nazajutrz nie mogli wyruszyć w drogę do Verdun i dopóty nie wyruszą, dopóki nie usuną przeszkody, jaką im stawiać będzie armja pruska. Przyznaje też to sam Bazaine telegrafując pod d. 17 b. m. „dalszy pochód armji wstrzymany dla uzupełnienia amunicji.“ Jestto tylko omówienie rzeczywistej przyczyny tamującej pochód francuzów: a tą przyczyną jest obecność armji pruskiej pomiędzy Metz i Verdun.

W bitwie pod Mars-la-Tour walczyło według buletynu Bazaina 120,000 po stronie francuzkiej. Prusacy mówili zrazu o 4-ch korpusach, później już tylko o 6ciu dywizjach. Biorąc jednak na uwagę, że te 6 dywizji należały do 4-ch oddzielnych korpusów, a cała armja atakująca znajdowała się w stanie jak największej możliwej w pochodzie koncentracji, prawdopodobniejszem będzie oznaczenie korpusów podane w pierwszej depeszy, a wtedy armja pruska okaże się nam jako występująca w sile 130,000 ludzi. Siły zatem z obu stron były prawie równe.

O ogromie strat nie ma co mówić. Tam gdzie cel walki jest tak ważnym jak w bitwie 16-go b. m. straty muszą być wielkie. Przyznają się też do nich obie strony. Prusacy wspominają wszakże o jeńcach i sztandarach, francuzi milczą zupełnie o jednych i o drugich; zdaje się więc, że ich armja Bazaina nie zdobyła. Według źródeł pruskich w liczbie jeńców mają się znajdować aż dwaj jenerałowie.

Przewidywania nasze, że bitwa pod Mars-la-Tour, otworzyła dopiero szereg kilko-dniowych walk, które powtarzać się będą, aż do osiągnięcia stanowczego strategicznego zwycięztwa przez jedną lub drugą stronę, sprawdziły się najzupełniej. Otrzymane dziś telegramy z Berlina, wspominają o wielkiej bitwie, stoczonej w dniu 18 b. m. we czwartek, niedaleko od wsi Rezonville, a więc na tym samym terrenie, na którym zaszła bitwa dnia 16go. Sto kilkadziesiąt tysięcy Prusaków, przez dziewięć godzin attakowało silne pozycje francuzkie na zachód od Metz. Prusacy mówią, że rozbili zupełnie Bazaina; Francuzi dotychczas zachowują milczenie, a w obec tego ważny fakt podany w depeszy berlińskiej, nabiera prawdopodobieństwa tomwiększego, im bardziej zagrożony pochód Bazaina na Verdun.

Z Paryża otrzymaliśmy buletyn jeszcze o bitwie z dnia 16-go b. m.; nie rozwiązuje on kwestji, czy się Bazaine przedarł do Verdun, czy też pozostał jeszcze w miejscu, gdzie go wstrzymują ciągle siły pruskie; a kwestja to ważniejsza niż rozbicie pułku kawalerji, śmierć jakiego dowódzcy nieprzyjacielskiego, a nawet zabranie sztandarów. Okazuje się z buletynu francuzkiego, że walka 16-go jakkolwiek nie zapewniła Francuzom odwrotu, była dla nich jednak dość pomyślną pod względem taktycznym: pierwszy raz w obecnej kampanji dłoń francuzka pochwyciła w boju sztandar nieprzyjacielski, aby go sobie nie dać już wydrzeć. Nie trzeba się jednak łudzić co do tych trofeów; w bitwach jak obecne, jak powołana przez nas bitwa pod Aspern, daleko jeszcze od pewnych że tak powiemy miejscowych pożytków odniesionych w boju do ostatecznej strategicznej korzyści. Dopiero summa strat przyczynionych nieprzyjacielowi, a stanowiąca o jego względnej niemocy, może mieć sama przez się znaczenie wpływające na los armji. Odparcie Francuzów na Metz może równie nie nastąpiło po bitwie czwartkowej jak go żadną miarą uznać nie możemy po walce stoczonej jeszcze we wtorek: armja francuzka mogła pozostać na swoich stanowiskach, lecz to nie zbliża jej wcale do celu, nie zmniejsza grożącego jej niebezpieczeństwa w razie gdyby wszystkie trzy korpusy Steinmetza, obawiające się dywersji francuzkiej na północ przeszły za Mozellę i połączyły się z armją Fryderyka Karola. Pozycja pod Metz, jest i będzie dla Francuzów przez cały czas przedzierania się ich na zachód bardzo ważną i korzystną.

Skoro już raz błąd popełniony, trzeba w nim trwać z jak największą konsekwencją. Metz zabezpiecza odwrót w razie przegranej, i Steinmetz, jeżeli przejdzie Mozellę, najniewątpliwiej będzie się starał odciąć Bazaina od Metz, aby ułatwić Księciu Fryderykowi Karolowi odcięcie go od Paryża. Armja Steinmetza mogła się już bardzo łatwo znajdować w onegdajszej bitwie.

Dobrodziejstwem dla Francuzów jest marsz księcia następcy na południe, połączony ze strony francuzkiej z obserwacją wykonywaną przez Mac-Mahona, którego miano wzmocnić posiłkami z południa i zachodu. Od sił Mac-Mahona podanych wczoraj po zupełnej już formacji na 120,000, zależy los armji Ba-

zaina. Zdaje się, że dotychczas korpus jen. Magenty musiał być dość silnym, aby rozdzielać ks. Następcę tronu od północnego teatru wojny. Siła jego i prawdziwa zasługa okazałyby się teraz dopiero, gdyby ks. Karol zapotrzebował posiłków od ks. Następcy, co zresztą mało jest prawdopodobnem. Zadaniem Mac-Mahona byłoby wtedy odparcie sił pruskich, śpieszących na północ, ale i bez tej sposobności, jeżeli tylko marszałek posiadać będzie odpowiednią siłę, los wojny dozwoli mu może pewetować klęskę pod Wörth. Wszystko to zależy od sił, od liczby, od nieubłaganej liczby ,której w XIX w. nie można tak łatwo jak w X lub XI uzupełnić męztwem. Na południe, na Mac-Mahona i księcia Następcę tronu, o których dziś nic nie słychać, zwrócić należy całą uwagę. Fakta tam dokonane wpłyną i na los armji Bazaina, nawet gdyby mu ostatecznie, skutkiem niemożności przebicia się przez szeregi pruskie wypadło zamknąć się w Metz. Fakta te muszą nastąpić prędko, zanim nadciągnie od Metz ks. Fryderyk Karol i spodziewać się ich można tylko w tym przypadku jeśli dowództwo francuzkie lekkomyślnie nie skazało Mac-Mahona na zgniecenie, dając mu wszystkiego jakie 50 albo 70 tysięcy ludzi.

Marszałek Bazaine, którego nominacja na naczelnego wodza francuzkiej armji, uważaną była nawet przez niemiecką prasę za krok nader ważny i mogący mieć stanowczy wpływ na przebieg obecnej wojny, posiada też niezwykły talent przemawiania do wojska. Podajemy tu charakterystyczną odezwę do zgromadzonych około niego na biwaku żołnierzy:

„Moje dzieci, jedną rzecz muszę wam tu wypowiedzieć: strzelacie za prędko. Pod Weissenburgiem zabrakło wam już wtedy ładunków, kiedy prusacy z któremi mieliście do czynienia, byli jeszcze na trzy dni zaopatrzeni.

„Do szatana pogawędźmy o tem cokolwiek. Gdzież teraz stoimy? Oto w samym środku naszej wielkiej linji obronnej. Zajmujemy plac od Tionville do Metz, od Metz do Nancy. Cóż mamy po za tą linją? oto drugą linję, linję Meuzy. A co mamy po za Meuzą? Szampanję!...plac boju dobrze nam znany nieprawdaż? A co jeszcze mamy za Szampanją? Argonny!... Czy przypominacie sobie Valmy?... Prusacy o niem pamiętają; więcej nie dodać nie potrzebuję. Cóż znowu znajdujemy po za Argonnami? — oto sławną sieć rzek z kampanji 1814 r,, cały kraj przerżnięty przez wody Aisne, Meuzy, Sekwany a nawet Yonny i Armençon.

„Wszystko to dobrze, ale na tem nie koniec bo poza Metz, poza Argonnami, Szampanją po za dolinami Meuzy, jest jeszcze Paryż, a za Paryżem Francja,— tak Francja, to jest cztery miljony obywateli pod bronią, serce patrjoty w każdej piersi i miljard pieniędzy w kasach. Do wszystkich djabłów! zdaje mi się, że nie ma po co członków sobie ze stawów wyłamywać. To też wesoło naprzód, ale bez zbytniego pośpiechu. Mamy przecież czas!“

O fortyfikowaniu Paryża, dzienniki francuzkie podają następujące szczegóły: W murach Paryża znajduje się 47 bram, z których 32 na prawym a 15 na lewym brzegu Sekwany; 14 furtek, 10 przejść obsługuje sieć kolei żelaznych a 4 dla kommunikacji wodnych.

Furtki mają być zamurowane, prowadzą one zresztą na niewiele znaczące drogi. Wielkie trakty leżą dość blizko siebie, wchodzenie zatem paryżan do miasta lub wychodzenie z niego nie będzie utrudnione, chyba żeby ich nieprzyjaciel zmusił do bronienia się za wałami.

Przy wszystkich bramach zaczęły się już roboty obronne. Pale powbijane w ziemię, wskazują wierzchołki kątów wyskakujących, nakreślonych na planach fortyfikacji.

Budują się mosty pociągowe, spoczywające na murach do których fundamenta założone już były w czasie budowy fortyfikacji. Stoki się przywracają, urządzają platformy, zataczają się armaty na lawetach z żelaza lanego, jak w hotelu Inwalidów. W przeciągu ośmiu dni pod wałami prawego brzegu, ma być gotowych 10 magazynów prochowych otoczonych murem na dwa metry grubym, który przez podwójne blindowanie staje się wytrzymałym na bomby. W przeciągu ośmiu dni, okręgi wojskowe staną na stopie obronnej, budowle będą z ziemią zrównane, laski: buloński i vinceński spalone; następnie w kilka godzin uskutecznione będą przekopy wpuszczające wodę do rowów.

Gromada robotników będzie w stanie w ciągu 20 minut zniszczyć linję kolei żelaznych. Przed linją znajdują się forty, połączone wałami, redutami i baterjami. Równina St Denis, równina Genevilliers ulegną zupełnemu przekształceniu. Budujące się obecnie przewody do kanalizacji, komunikacje gazowe, będą służyły do usypywania czasowych fortyfikacji z koszami szańcowemi, palisadami, które ze wszystkich stron są dowożone.

W fortach stoi piechota marynarki i 8000 majtków pod rozkazami admirała la Roncières.

Lewy brzeg broniony przez Sekwanę, na swej wewnętrznej stronie zabezpieczony jest szeregiem fortów blizko siebie leżących: na prawym brzegu, w górę rzeki, forty „Vincennes“ i „Charenton,“ stanowią pozycję prawie nie do zdobycia.

„Journal officiel“ z 14-go daje też następujący ogólny obraz uzbrojeń Paryża:

„Przeszło sześćset dział spoczywa już na parapetach fortów, któreby najpierw mogły być zagrożone. Zataczanie dział postępuje bez przerwy i dokonywa się dzień i noc z największą gorliwością. Wczoraj 7,500 robotników użyto do przecięcia dróg prowadzących do Paryża. Robota już jest skończoną, pozostają tylko szczegóły zamknięcia i urządzenia mostów pociągowych. Tysiące robotników pracuje przy robotach ziemnych, wznosząc dodatkowe szańce, które uzupełniają całość stałych fortów. Zmuszeni jesteśmy podać do wiadomości te szczegóły i cyfry, odpowiadając na błędne i przewrotne insynuację i pragnąc wzmocnić zaufanie prawych obywateli.“

Na posiedzeniu Ciała prawodawczego z d. 17 b. m. Gambetta postawił wniosek, aby z powodu rozruchów na przedmieściu „la Villette“, zarządzone były środki przymusowe przeciwko cudzoziemcom. Minister wojny, jenerał Palikao odpowiedział, że winni stawieni zostali przed sąd wojenny. Minister oznajmił dalej, że armia miała małe (leger) powodzenie; że nieprzyjaciel atakował Phalzburg i stracił przytem 1,300 ludzi. Zresztą jenerał proponował, ażeby Izba wszelkie zapytania w tym przedmiocie odłożyła do nadejścia ważniejszych wiadomości od armji. Thiers wyraził nadzieję, że Paryż stawi nieprzyjacielowi nieprzezwyciężony opór. W tym celu byłoby koniecznem ogołocić zupełnie okolice miasta, a w Paryżu nagromadzić nadmiar żywności, dozwalając mieszkańcom wsiów

schronić się do Paryża ze wszelkiemi produktami rolnemi. Minister spraw wewnętrznych odpowiedział, że kwestję zaopatrzenia Paryża, ma ciągle na uwadze, że rząd jest w stanie dobrze się z tego zadania wywiązać, przyjmując środki wskazane przez Thiersa.

Książę Latour d'Auvergne przybył do Paryża i zaczął pełnić swoje obowiązki.

Cesarz przyjechał już do Châlons.

Z Kopenhagi telegrafują pod datą 18 sierpnia, że duńskie ministerjum spraw zagranicznych, zostało zawiadomione o rozpoczęciu od 15-go blokady przystani Bałtyku.

Według raportu z „Witto" (17 sierp.) podpisanego przez hr. Waldersee, dywizja flotylli składająca się z yachtu króla pruskiego „Grille" i kanonierek „Drache", „Blitz" i „Salamander" biła się tegoż dnia na zachód od Rugji z czterema francuzkiemi fregatami pancernemi, jedną korwetą i jednym awizo. Flota francuzka znajduje się obecnie koło Dornbusch, od strony morza. Przypłynęła z zachodu pod rozkazami wice admirała i spotkała się na południe od „Dors" z yachtem „Grille". Strat nie było żadnych.

„Witto" miejscowość, z której datowana powyższa depesza jest półwyspem Rugji, najwięcej na północ położonym. „Dars", punkt, z którego francuzkie statki najpierw były widziane, tworzy północno-zachodni cypel Pomorza, jest zapewne zachodniem przedłużeniem wyspy „Zingst". Zaś „Dornbusch", gdzie od strony morza, francuzka flota się zatrzymała, stanowi północny cypel wyspy „Hiddensee", na zachód od Rugji położonej. Jestto wyspa na 2½ mili długa, a ćwierć do pół mili szeroka, będąca ku zachodowi rodzajem przedmurza Rugji.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa d. 20 Sierpnia godzina 9 z rana.

Berlin 19. — Wiadomość urzędowa. Biwak pod Rezonville. 18-go sierpnia, godz. 9 wiecz. Armja francuzka w bardzo silnej pozycji na wschód pod Metz została dziś zaatakowana pod dowództwem króla i w dziewięcio-godzinnej bitwie całkowicie pobita. Kommunikacja z Paryżem przecięta; armja francuzka ku Metz odparta.

Paryż 19.—Depesza urzędowa z francuzkiej głównej kwatery. 18-go sierpnia wieczorem. Francuzi panami pozycji zajętych przedtem przez armję pruską. Przy tem kilka świetnych ataków francuzkiej kawalerji; jeden pułk pruskich ułanów zniosiony; sztandary zabrane. Francuzki jenerał Lagrand zabity. Zapewniają że dowódca kawalerji pruskiej, książę Albert, poległ. Pruska armja liczy 150,000 ludzi. Pod Gravelette d. 17 b. m. utarczka ariergardy.

Szczegóły powyżej podane stosują się do bitwy z 16 sierpnia; otrzymaliśmy bowiem mylnie zredagowany telegram z głównej kwatery francuzkiej, w którym wyrazy: „W bitwie 16-go sierpnia" opuszczone były. Depesze z obu kwater jedną noszą datę, co nas upoważniało do przypuszczenia, że oba raporta o jednej mówiły bitwie.

⁂ Po bitwie pod Froechwiller, gdy Mac-Mahon układał swój smutny rapport, jeden z jego adjutantów wywoływał z kolei numera regimentów, które walczyły.

— Gdzie jest 79 ty? — zawołał oficer, oglądając się w około.

Milczenie.

— Gdzie jest 79-ty?—ponowił wołający.

Jeszcze milczenie.

— Jakto? — krzyknął więc Mac-Mahon — czyż z 79 niema tu ani jednego officera.

— Ani jednego!

— Ani żołnierza?

— Ani jednego!

— Czyż nawet nie znaleziono ani jednego kepi, żeby mieć dowód, gdzie zginął ten regiment bohaterów?

— Ani jednego!

Nareszcie zatelegrafowano o tem do ministerjum wojny i w pół godziny nadeszła następująca odpowiedź: „79 stoi w Bastja, w Korsyce, i od trzech tygodni czeka na okręt, któryby go przewiózł do Francji.

Mac-Mahon odetchnął...

Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Lejtnanci: *Żukowski*, z Wiednia; *Semeka*, *Lebediew*, Jenerał-Majorowie: *Romiszewski*, z obozu pod Bielanami; *Siwers*, z Byczyna i *Karcow*, z zagranicy; Rzeczywiści Radcy Stanu: *Gledchen*, *Szamszyn* i *Szmidt* z Petersburga; Koniuszy Dworu, *Kniażewicz*, z Wiednia.

Redaktor, *W. Szymanowski.*

Przyjmuje się na pomieszczenie **Młodzież** uczęszczającą do Szkół Publicznych. Zgłosić się do Karola G., Urzędnika Konsulatu Francuzkiego, ulica Obożna, Nr 3.— Tamże wiadomość powziąść można o **Lekcjach** Języka Francuzkiego, udzielanych na mieście, lub w miejscu. (1—6) —6741—

SKLEP do wynajęcia od S-go Michała lub w każdym czasie, za 180 rs, w bardzo korzystnym miejscu, po Dystrybucji lit kilka egzystującej. Wiadomość na miejscu przy ulicy Za piecek, Nr 119 (nowy Nr 2), u Rządcy domu.
(1—3) — 6735 —

Stancja dla Uczniów.

Przyjmuję Uczniów na stół i stancję, zapewniając wszelkie wygody troskliwość i opiekę rodzicielską, ścisły nadzór, a nadto jest miejscowy Korrepetytor do udzielania wszelkiej i w każdym czasie pomocy naukowej, również fortepjan do muzyki, za umiarkowane wynagrodzenie. Wiadomość: Róg Nowego-Swiatu i Chmielnej, pod Nrem 27 nowym, w mieszkaniu **Adolfa Łukomskiego**. (1—3) —6738—



PIOTR ŚLIŻYŃSKI,
Nauczyciel Tańców Salonowych,
podaje do wiadomości, że będzie udzielał **Lekcje Tańców**, ciągle bez przerwy, tak u siebie w domu, jako też po domach prywatnych i pensjach; przytem nadmienia, że wyucza 6ciu Tańców najpotrzebniejszych w 20stu kilku lekcjach, Osoby, które wcale się nie uczyły i nigdy nie tańczyły; za dobre wyuczenie Nauczyciel zaręcza. Mieszka przy rogu ulic Freta i Mostowej, Nr 24 nowy.
(1—1) —6746—

TEATR LETNI W OGRODZIE SASKIM.
Dziś: **Gavaut Minard i Wspólka** (2-gi raz.)
Jutro: **Flick i Flock.**

DOLINA SZWAJCARSKA.

J U T R O:

Koncert Straussa z Wiednia.

1. Uwertura z op. „Niema z Portici," Aubera.
2. Nocturno, Chopina.
3. Dorfschwalben, walc, Józefa Straussa.
4. Finał z op. „Łucja z Lammermooru," Donizettiego.
5. Uwertura z op. „Wolny strzelec," Webera.
6. Souvenir de Vilna, mazur Jelskiego, solo na wiolonczelli wykona P. Bellmann.
7. Neu-Wien, walc, Jana Straussa.
8. Nacht und Morgen, potpourri Conradiego.
9. Uwertura z op. „Oblężenie Koryntu," Rossiniego.
10. Marsz Egipski, Jana Straussa.
11. Pizzicato-Polka, Jana i Józefa Straussów.
12. Kadryl z op. „Sinobrody," Offenbacha

P O J U T R Z E:

1. Uwertura z op. „Loreley," Wallacego.
2. Wohin? pieśń, Schuberta.
3. Wiener Kinder, walc, Józefa Straussa.
4. Duet z op. „Wilhelm Tell," Rossiniego.
5. Uwertura z „Snu letniej nocy," Mendelssohna.
6. Introdukcja z op. „Faust," Gounoda.
7. Freut Euch des Lebens, walc, Jana Straussa.
8. Potpourri z op. „Faust," Gounoda.
9. Uwertura z op. „Semiramida," Rossiniego.
10. Le désir, romans, Bacha.
11. Die tanzende Muse, polka-mazurka, Józefa Straussa.
12. Marsz Perski, Józefa Straussa.

Wejście Kop. 20.
Początek Koncertu o godzinie 6 j.
Dzieci do lat 10-ciu, płacą połowę.
W razie niepogody Koncert odbędzie się w Sali.
(50—0) —4593—

ELDORADO. Ulica Długa, Nr 586 b. — Codziennie Przedstawienia **Komicznych Paryzkich Śpiewaków** — Początek o godz. 7ej.
(28—0) —5420—

ALHAMBRA, przy ulicy Miodowej, w domu Wgo Lessera. Dziś i codziennie, Przedstawienie Artystów Dramatycznych pod dyrekcją **F. Stobińskiego. — Orkiestra** pod dyrekcją P. **Kuhne** grać będzie. (56—0) —4643—

ALKAZAR przy ulicy Królewskiej.

Dziś i codziennie Przedstawienia truppy dramatycznej Austrjackiej pod dyrekcją Pani **LEOPOLDYNY v. LUKATSCHY.** (57—0) —4545—

KASSINO. Ulica Sto Krzyzka. — Dziś i codziennie o godzinie 8ej wieczorem, odbywają się Przedstawienia, złożone ze śpiewów i tańców, Towarzystwa Artystów Dramatycznych, przybyłego z M. Siedlca, pod dyrekcją **Władysława Hegemana**. Ceny miejsc: 1sze miejsce Kop. 30 i 5 na ubogich; 2gie miejsce Kop. 20; 3cie miejsce Kop. 10. (3—5) —6684—

CZYSTE.

Jutro, w Niedzielę, **Przedostatnie Przedstawienie** Figur mechanicznych, Obrazy optyczne; zakończy nadzwyczajny **Fajerwerk. Muzyka Wojskowa** zacznie grać od godziny 4ej — Wejście od Osoby Kop. 10.
(1—1) —6734— **L. Żulicki.**

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
Dnia 8-go (20 sierpnia) 1870 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble i kop. sr.			
Półimperjały Ros. 7 k. 30 rs. 6 k. 70				
Dukaty Hollen. rs. — k. — rs. 3 k. 70				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup.)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I, s. za rs. 100	91	37	—	—
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100	90	37	89	87
Listy Zast. nowe 5% z r. 1869...	89	33	88	83
Obligi Towarzystwa Kred. Ziemskiego	—	—	100	25
Listy likwidacyjne rsr. 100..........	73	87	73	62
Bilety Banku Cesarstwa z r. 1860..	—	—	—	—
Nowa Ros. pożyczka prem. z r. 1864.	—	—	—	—
" " " z r. 1866...	—	—	—	—
Akcje Drogi żel. War.-Wied. za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi żel. Warsz.-Bydgoskiej.	70	—	—	—
Akcje Głów. Tow. Ross. Dróg żel..	—	—	—	—
Akcje Drogi żel. Warsz.-Terespol..	—	—	—	—
Obligacje kolei żelaznej Terespolsk.	—	—	—	—
Akcje Kolei Żel. Fabr. Łódz......	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie......	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od List. Zast. rs. kop. 63 1/3
Od Likwidacyjnych rs. — kop. 87 7/9
Od Listów Zast. nowych kop. 79 1/6
Berlin: Weksel 100 tal. 2 m. rs. 120 k. 90 rs. 120 k. 60
Londyn 3 M. I funt st rs. 8 k. 23 rs. 8 k. 21
Paryż. Weksel 2 m. za 300 fr. rs, 96 k. 60 rs. 96 k. 15
Wiedeń. W 2 m. za 150 w. rs. 98 k. 55 rs. — kop.—

Ceny Targowe Warszawskie. — D. 19 sierpnia płacono za korzec pszenicy od rs. 5 kop. 70 do rs. 6 kop. 85 — żyto od rs. 3 kop. 90 do rs. 4 k. —; jęczmienia 4-ro i dwu rzędowego, od rs. 2 kop. 55 do rs. 2 kop. 70; Owsa od rs: 2 kop. 10 do rs. 2 kop. 25 — Kartofli od rs 1 kop — do rs: 1 kop. 5

Okowity płacono dnia 19 sierpnia za wiadro od rs: 4 kop. 02 do rs. 4 kop. 06 2/3 za garniec od rs. 1 k. 30 — do rs: 1 kop. 32 1/2.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c).—Дозволено Цензурою.
Wydawca G. GEBETNER **DODATEK.**

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 182.

Sobota.— Dnia 8 (20) Sierpnia. — Rok 1870.

DONIESIENIA.

Rada Szczegółowa Opiekuńcza

Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie.

Podaje do wiadomości, że w dniu 17 (29) Sierpnia r b, o godzinie 11ej rano, w gmachu Szpitala Dzieciątka Jezus, przed delegowami Członkami Rady Szczegółowej Opiekuńczej tegoż Szpitala, odbędzie się głośna in plus licytacja, na sprzedaż różnego rodzaju zniszczonej odzieży i bielizny, tak szpitalnej, jakoteż po zmarłych chorych w tutejszym szpitalu pozostałej, a wynoszącej pudów około 203.

Licytacja rozpocznie się od summy Rs. 77 Kop $62^1/_2$.

Wadjum do licytacji oznacza się na Rs. 40.

Inne szczegóły obejmują warunki licytacyjne, które każdodziennie. z wyjątkiem świąt, w godzinach biurowych, w Kancellarji Szpitala, przejrzanemi być mogą.

W Warszawie, dnia 30 (11) Sierpnia 1870 roku.

Prezydujący, w z. M. Rogoziński.

Pomocnik Nadzorcy Szpitala, Mucharski.

(2—3) —6596—

Syndycy tymczasowi

massy upadłości Domu Handlowego pod firmą **T. Rosenberg et Comp.**

Donoszą, że na zasadzie upoważnienia Wgo Sędziego Komisarza z dnia 30 Lipca (12 Sierpnia) 1870 roku, przedmioty ruchome do tejże massy należące, a mianowicie: rygały sklepowe towary galanteryjne, mydła tualetowe i inne ruchomości w dniu 10 (22) Sierpnia r. b. i dni następnych, zawsze poczynając o godzinie 9 z rana, w Warszawie pod Nr 1814 w sklepie massy, przy ulicy Franciszkańskiej, przez publiczną licytację za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną.—Warszawa, dnia 1 (13) Sierpnia 1870 r.— **Kajetan Wałowski. — Herman Meyer.** (1—1) — 6729 —

Mappy Europy w języku polskim.

Następnjące **mappy** odbite w Zakładzie Artystyczno-Litograficznym A. Dzwonkowskiego, ulica Miodowa, Nr 482 (nowy 6), sprzedają się w księgarni tejże firmy. Mappa Europy Strojaowskiego w 4ch sekcjach, cena rs. 3, podklejona płótnem w teczce, rs. 5, na wałku werniksowana. rs. 7 k. 50. Koszta opakowania na toczonym wałku i przesyłki pocztą 1 rubel od każdego egzemplarza.—Mappa środkowych krajów Europy na jednym arkuszu, cena kop. 50, w teczce kop. 60. Koszta przesyłki i opakowania na toczonym wałku 50 kop. Mappa całej Europy na jednym arkuszu 50 kop. Koszta przesyłki kop. 50. Mappa kolei żelaznych w Europie, na jednym arkuszu, cena kop. 15.

(3—3) — 6535 —

Student Uniwersytetu,

życzy sobie udzielać korrepetycji w języku ruskim lub odpowiednio przysposobić do gimnazjum, za umiarkowanem wynagrodzeniem. Adres w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami **D P.** (1—1) — 6716 —

Balsaminy Kameljowe,

w obecnej porz, można widzieć w Składzie Nasion i Kwiatów świeżych **Braci RARDET**, przy ulicy Senatorskiej, naprzeciw kościoła Śgo Antoniego. Kwiaty rznięte z kolekcji Balsaminów Kameljowych pełnych, w różnych odmianach bardzo pięknych, przedstawiających kwiat kamelji.

Łut nasion............ rs. 1.

Porcja............ kop. 15.

(2—3) — 6701 —

Do Domu Familijnego potrzebną jest **BONA** znająca język francuzki i niemiecki Wiadomość powziąść można przy ulicy Marszałkowskiej, w domu Kwiatkowskiego, Nr 1700 (nowy 19), u Stróża. (1—1) —6705—

OSOBA posiadająca patent na Nauczycielkę Warszawskiego Instytutu Muzycznego, życzy sobie udzielać lekcje muzyki na własnym bardzo dobrym fortepjanie, lub na innych podług chęci interesantów, a także lekcji języka francuzkiego i konwersacji w takowym. Wiadomość przy ulicy Szczyglej, Nr 6, na 1em piętrze. Tamże jest do sprzedania garnitur **Mebli** mahoniowych, od godziny 2 do 6 po południu.

(1—3) — 6736 —

Akuszerka,

mieszkająca w domu pod Nr 13 (23 nowy), przy ulicy S to Jańskiej na 2giem piętrze w podwórzu, ma Pokoik osobny dla osoby mającej odbyć słabość, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę. (1—1) —6728 —



M A M K A

ze świeżym pokarmem, przy ulicy Nowy Swiat, Nr 67, mieszkania Nr 14, u Akuszerki.

(1—1) — 6618 —

Litografja E. Gołembiewskiego, przeniesioną została pod Nr 396 (22 nowy), ulica Krakowskie Przedmieście, wprost Świętego Krzyża, gdzie Apteka. Tamże są do nabycia znane już **Książeczki kwitarjuszowe** dla właścicieli domów służące lokatorom, po kop 5, biorącym 25 sztuk i więcej odstępuje się rabat. W Zakładzie tem przyjmują się obstalunki na wszelkie roboty litograficzne i wytłaczane (relief), za przystępność cen i dobre wykonynie roboty firma poręcza, (1—3) — 6726 —



Z powodu wydzierżawienia polowania na gruntach włościańskich do dóbr Czerniaz ków należących, wzbronionem zostaje polowanie tamże do 1 Marca 1871 roku, osobom nie mającym do tego prawai pod utratą broni i psa. Ostrzega się zarazem, iż w tym celu, ustanowioną została straż ze strony dzierżawców polowania i włościan. (1—1) — 6730 —

KOLONJA,

położona o 8 wiorst od Warszawy za rogatkami Grochowskiemi w bliskości szossy, pod lasem, jest do sprzedania w każdym czasie, z odpowiedniemi budynkami, łąką, Inwentarzem żywym i martwym, ogrodem fruktowym, oraz z całym zbiorem tegorocznym, lub do wydzierżawienia, z powodu wyjazdu właściciela. Bliższa wiadomosć przy ulicy Kanonja Nr 4 nowy, w oficynie na pierwszem piętrze, mieszkania Nr 7. (1—3) — 6718 —

KANTOR WEKSLU

Władysława Bersohn et Comp.,

przy ulicy Senatorskiej, Nr 468/9, ubezpiecza **Pożyczkę** Rossyjską od Amortyzacji po Kop. 10 od sztuki; również sprzedaje powyższe Pożyczki na rozpłaty losowanie IIgiej Emissji dnia 13 Września r. b.

(1—3) —6710—



MLEKO

prosto od krów suchą paszą karmionych, sprzedaje się każdodziennie, po kop. 7 i pół (czyli gr. 15) za kwartę, w nowo otworzonej krowiarni w podwórzu domu W-żnej Koreckiej Nr 2428 (nowy 34) przy ulicy Nowolipie.

3—3) —6590—



Jest do sprzedania

Fortepjan Palisandrowy,

w bardzo dobrym stanie, za Rs. 120, pod Nr 2597/8 przy ulicy Bugaj. Wiadomość u Stróża.— Ktoby miał **KIERAT** vel **MANEŻ**, cztero, lub dwu-konny, do sprzedania, raczy zostawić adress w Redakcji „Kurjera Warszawskiego" pod lit. L. P. (1—3) —6733—

GISERNIA

pod firmą:

REVILLIONA I SPÓŁKI (M. WOLFFA)

W PETERSBURGU.

Ma zaszczyt zawiadomić PP. Drukarzy, że oprócz zwyczajnych pism, najnowszej rzeźby tak tytułowych jako też tekstowych ruskich, francuzkich i polskich, w obecnej chwili jej staraniem został wyrytowany nowy garnitur pism elzewirskich dla użytku trzech wymienionych języków. Próby na żądanie niezwłocznie pod banderolą wysłane zostaną.

Pragnąc rozgałęzić o ile możności swe stosunki w Królestwie, gisernia Wolffa zapewnia, oprócz eleganckich i nowych form, trwały materjał, staranne wykończenie i ceny przy dzisiejszym wysokim kursie pruskiem, nieporównanie przystępniejsze od cen zagranicznych.

Panowie Drukarze, którzyby pragnęli zbyć w dobrym stanie będące pośpieszne maszyny drukarskie, zechcą listownie bezpośrednio gisernię (Wolffa) Revilliona i Spółki, o tem zawiadomić.

(3—3) — 6522 —

Przy familji niemieckiej, są do odstąpienia dwa lub jeden **POKÓJ** do Sgo Michała z meblami i usługą, ze stołem lub bez niego. Tamże jest do odstąpienia ogniotrwały **kufer** na 10 zamków zamykający się, mała katarynka o dwóch wałkach 8 sztuk grająca, Harmonja nowa, 2 Zegarki małe wiszące, jeden z repetjerem za 10 rs., Lustro duże, Kanapa i Krzesło za 5 rs. i dwie damskie Suknie mało używane. Wiadomość przy ulicy Dzielnej, Nr 2360 (nowy 10), na 3 piętrze, wejście od podwórza na lewo, Nr 16 mieszkania.

(3—3) — 6511 —

WAGI sklepowe szalkowe od rs. 6 do rs. 20.
MIARY składane, francuzko-angielskie, po kop. 60 za sztukę.
Praski do kopjowania listów po rs. 3 kop. 40.
KSIĄŻKI do kopjowania o 1000 folio po rs. 3 k. 60. **GWICHTY** mosiężne i żelazne, **GWOŹDZIE** druciane, **Holeszruby, Szplinty,** żelazne, **Pilniki,** narzędzia **Klucze** do machin różnego systemu, **Bloki** zwyczajne i różniczkowe, **Windy, Tygle** do topienia metali, **Tektura asfaltowa** do krycia dachów, **Łaty drewniane** trójkańczaste i **gwoździe** do tektury.

KRAFT et KUKSZ,
ulica Miodowa, Nr 490/1.

III—(8—0) — 1679 —

Rekomendują od lat 18, do wychowania i prowadzenia edukacji domowej: Nauczycielki, Nauczycieli, Bony i t. p. osoby. Gorliwie ze znajomością pedagogiczną, umieszczają uczni szkół lub prywatnie uczących się, polecają udzielających lekcje na godziny, przy ulicy Długiej mieszkający, Nr 557 (nowy 32), wprost hoteli: Polskiego i Niemieckiego w Warszawie.—**Cieślińscy.**

(3—3) — 6664 —



MAGAZYN MEBLI
Warszawskich i Zagranicznych
pod firmą:
P. GLOBUS,
przy rogu ulic Senatorskiej Rymarskiej Nr 471a

Poleca się doborem **Mebli** w najświeższych gatunkach i fasonach po cenach umiarkowanych.

Tamże główny i wyłączny skład **Mebli giętych Braci Thonet** w Wiedniu, które to meble przedają się po cenach stałych fabrycznych.

(14—20) —5451 —

WIELKI DOBÓR WYROBÓW WIEDENSKICH

z metalu zwanego Bessemerstahl,

SKŁAD FABRYCZNY

LEONA SCHÖNFELDA,

Krakowskie-Przedmieście, Nr 60 nowy, obok Kościoła Św. Anny, gdzie nowa Wystawa Zachęty Sztuk Pięknych, posiada i poleca:

Części Gospodarczo-Kuchenne: Rądle, Garnki, Patelnie, Brytwanny, Durszlaki różnego rodzaju, Formy do ciast i legumin, Czerpaki do wody, Łyżki i Łyżeczki do kawy, sita do tasowania jarzyn, Wanienki do gotowania ryb i szparagów, Dzbanki i Kubełki do wody, Imbryczki do kawy, herbaty i czekolady, Nelsonki do zrazów, Tarki różnej wielkości, Manaszki do noszenia jedzenia razem z metalowemi koszykami, Piecyki do palenia kawy na kuchni angielskiej, etc., etc, etc.—Przyrządy do mleczywa: Flasze z hermetycznem zamknięciem, Szkopki, Miski, Sitka etc., etc., etc.— Przyrządy do użytku szpitalnego: Miseczki, Spluwaczki nowego fasonu, Kotły do gotowania jedzenia, etc., etc, etc.—Do użytku handlowego: Szufle do mąki, krap, kpwy, lejki, łopatki, etc., etc., etc.—Przytem skład posiada wiele innych przedmiotów do użytku gotowalnianego i innych, polecając zaś wyroby, które dziś praktycznością, tanią powszechny pokup znalazły; skład nadmienia jednocześnie, iż odstępuje Panom nabywcom hurtownym, towar po cenach fabrycznych.

(2—3) — 6581 —



EKSTRAKT MIĘSNY

LIEBIGA

Z FRAY BENTOS

(Południowej Ameryki).



KOMPANJI EKSTRAKTU MIĘSNEGO LIEBIGA W LONDYNIE.

Wielka oszczędność w gospodarstwie!!!

Natychmiastowe przyrządzenie posilnego rosołu za $^1/_3$ ceny jak ze świeżego mięsa. Zaprawianie i wzmacnianie zup, sosów, jarzyn i t. p.

Środek wzmacniający dla słabych i chorych!

Dwa złote medale w Paryżu 1867 r. Złoty medal w Hawrze 1868 r. Wielki honorowy dyplom za najwyższe odznaczenie w Amsterdamie 1869 roku.

Ceny detaliczne dla Królestwa Polskiego:

1 funt ang. w słoiku	$^1/_2$ funt. ang. w słoiku	$^1/_4$ funt. ang. w słoiku	$^1/_8$ funt. ang. w słoiku
Rs. 3 kop. 70	Rs. 1 kop. 90	Rs. 1 kop. 5	Kop. 55.

Prawdziwy wtedy tylko, jeżeli każden słoik opatrzony jest podpisem samego wynalazcy Liebiga i delegowanego D-ra M. von Pettenkofer.

Sprzedaje się we wszystkich znaczniejszych handlach i aptekach.

Składy główne w Warszawie u PP. A. Ferd. *Galle*, L. *Gradomskiego*. Leona *Krupeckiego*, J. *Mrozowskiego*, St. *Rozmanitha*, L. *Spiessa*, *Simon* i *Stecki*, *Teodora Stanisławskiego*, A. *Stępkowskiego*, *Sowińskiego*, *Szulca*, F. *Springera* i J. *Riedela*.— *Skład główny we Włocławsku u S. J. Mazura.*

Sprzedaż hurtową w domu handlowym **J. FREIDER i S-ka**, w Warszawie, ulica Senatorska. Nr 468/9.

ERNEST GAY,

Generalny Agent dla Królestwa Polskiego.

(5—10) —5871—

Do Składu Cementu

JANA GRABOWSKIEGO,

przy ulicy Miodowej, Nr 495, nadszedł świeży transport CEMENTU, z fabryki Grodziec tak Portland jak Roman. Dalsze transporta ciągle nadsyłane będą.

(15—16)—3632—

DO SKŁADU

STANISŁAWA BAUMANN,

przy ulicy Elektoralnej, Nr 795 naprzeciw Banku

nadszedł świeży transport:

CEMENTU Portland Angielskiego, „Robinsa i Komp." z Londynu.
CEGŁY ogniotrwałej, „Ramsay i Cowen."
GLINY ogniotrwałej.
KOKSU i WĘGLI kamiennych kowalskich.
TEKTURY smołowcowej i BLACHY żelaznej do krycia dachów, wszystko prawdziwe Angielskie i w najlepszym gatunku. (33—0) —180— (1771)

EMERYTKA bezdzietna, z pewnemi funduszami, pragnie się umieścić przy jakiej zacnej i porządnej Familji, lub pojedynczej Osobie. Żąda osobnego Pokoju z życiem, usługą i opieką, od 1go Października r. b. Wiadomość przy ulicy Chłodnej, w Aptece Wgo Kuśmierskiego, pod adressem **L. S.**

(2—3) —6536—

MALWY Pełne,

w obecnej porze można widzieć u **Braci BARDET**. Kwiaty rznięte z Malwy pełnej w różnych kolorach.

Łut nasion............. rs. 1.
Porcja............. kop. 15.

(2—3) —6702—

O Lekcjach Kroju Sukień Damskich.

Gruntownie kroju nauczyć się można tylko za pomocą francuzkiej metody, która jest dokładniejszą od wszystkich innych, i której zasadę stanowi odpowiednia linja, a nadto trzeba umieć szyć po krawiecku, bo bez tego Suknia, choćby najlepiej skrojona, nie będzie dobrą. Osoby interessowane raczą się zgłosić do Zakładu Krawieckiego Damskiego **Wojnickiej**, przy ulicy Sto-Krzyzkiej pod Nrem 1345, w drugim domu od Nowego-Swiatu, na 1szem piętrze od frontu. (6—6) —5759—

Z upoważnienia Władzy Szkolnej, mam zamiar pomieścić uczniów Gimnazjum na stół i stancją. W razie potrzeby pomoc naukowa także udzieloną być może. Ulica Nowo-Karmelicka Nr 2375 lit. E (nowy 14). Wejście z bramy na prawo, na pierwsze piętro od frontu.

(2—6) — 6693 —

JAN GEBICKI

b. Lekarz wojskowy, leczy fluksję i ból zębów, nadto **usuwa niemiłą woń z ust**. Mieszka przy ulicy Wspólnej od placu S-go Aleksandra Nr 20 (1637) dom p. Gutowskiego w oficynie. Przyjmuje z rana do **10**, a po południu od **3** do samego wieczora. (3—3) — 6362 —

Z Broeckerów Paulina Cybulska, utrzymująca Biuro Nauczycielskie, przy Krakowskiem-Przedmieściu, Nr 37, podaje do wiadomości Szanownych Rodziców, życzących umieścić synów do szkół uczęszczających na stancję, iż za pośrednictwem mojem wskazane być mogą miejsca, gdzie obok ceny przystępnej, zapewnioną będzie najlepsza opieka i korzyści pod względem nauki i moralności.

(3—3) —6660—



Do sprzedania za przystępną cenę

Garnitur Mebli Mahoniowych,

rypsem krytych, składający się z 6 u Krzeseł, 2ch Foteli, Kanapy i Stołu. Także Kozeta i 4ry Fotele rypsem kryte, oraz Komody, Biurka; jedno Lustro, Stolik do kart i Umywalka, a to wszystko mahoniowe, bardzo mało używane. Ulica Rymarska, Nr 14 nowy, naprzeciw Fryzjera Kocha. Wiadomość u Rządcy domu, lub Stróża miejscowego. (3—3) —6569—

BEAUTÉ **EAU DE CYTHÈRE** JEUNESSE



Cette EAU est la seule qui, s'employant pour tous les soins de la tête, enlève les pellicules et rend aux cheveux et à la barbe leurs nuances naturelles sans tacher la peau.

10 francs le flacon.—Chez **HENRY et Cº.** 151, rue Montmartre.

Seul depôt de vente en gros et en détail, pour Royaume de Pologne chez Mr Śniechowski Coiffeur-Parfumeur, **rue Neuve des Senateurs, Nr 8, place du Théatre, à Varsovie**

Skuteczność Wody Cythère przez wiele już tu osób uznaną została, bowiem poprostu codziennie zwilżając nią włosy, takowe otrzymują mniej więcej w 10 dni naturalny ciemny lub czarny kolor.

Chwilowy brak zpowodowany opóźnieniem się nowego transportu, już zapełnionym został.

Wyłączna sprzedaż w **Perfumerji** przy **Zakładzie Fryzjerskim ŚNIECHOWSKIEGO**, ulica Nowo-Senatorska Nr 8 (477a), przy placu teatralnym. (3—6) — 6082 —



Kareta podwójna Wiedeńska,

jest do nabycia za bardzo przystępną cenę. Wiadomość powziąść można przy ulicy Jasnej, Nr 6 nowy. (1—2) —6712—

Potrzebny jest dla chorej

WÓZEK

do wynajęcia na miesiąc. Posiadający takowy, raczą zawiadomić przy ulicy Królewskiej, pod Nr 39, mieszkania Nr 8. (2—2) — 6691 —

Z powodu nagłego wyjazdu

są do sprzedania za przystępną cenę. **Meble** mahoniowe, świeżego fasonu z pierwszorzędnej fabryki. Garnitur bronzowym rypsem kryty, składający się z kanapy, 2 foteli. 6 krzeseł, stół przed kanapę mahoniowy. 2 komody, szafa jesionowa i stolik do kart, przy ulicy Miodowej, dom dawniej Kochanowskich, Nr 484a, gdzie stróż miejscowy wskaże. (2—3) — 6899 —



MAGAZYN MEBLI będący dawniej w pałacu Krasińskich, a teraz istniejący przy ulicy Żórawiej, piąty dom od placu Sgo Aleksandra, Nr 1613 (nowy 10), sprzedaje różne meble własnego wyrobu, garnitury mahoniowe, orzechowe i palisandrowe nowego fasonu, po cenie kosztu, są także toalety, biurka, komody, szafy, kredensa, stoły obiadowe i inne meble, Tamże jest garnitur używany i antyk kantorek ozdobny, oraz przyjmuje wszelkie obstalunki. (1—3) — 6732 — **Adam Lewanowicz**.



Dwie lub trzy Stancje wielkie, w suterynach, nowo wyrestaurowane, widne i suche, z dwoma wchodami, od ulicy i podwórza, służyć mogące na jaki Zakład lub Warsztat, są do najęcia zaraz lub od Sgo Michała r. b., przy ulicy Tamka, Nr 35 (2853). (2—3) —6561—



Są do najęcia od kwartału **MIESZKANIA** odświeżone, suche i ciepłe, z meblami lub bez 6, 4, 3 i 2 Pokojach, z kuchniami i śpiżarkami, drwalniami i wszelkiemi dogodnościami, pojedyńcze dla panien, kawalerów lub emerytów, Stajnie i Wozownie na konie i krowy, w korzystnym miejscu. Tamże w każdym czasie z powodu wyjazdu jest **Lokal** do odstąpienia 4 lub 2 Pokoje, róg ulicy Leszna i Żelaznej, Nr 70 nowy, oraz **Sklep** na wędliny lub karkuchnię. (2—3) — 6617 —

Do wynajęcia od Sgo Michała, na Nalewkach,

Dwa Pokoje od frontu,

na 2giem piętrze, z Meblami. Numer domu 2243 (nowy 15) Wiadomość u Stróża. (1—3) —6713—

Do sprzedania w każdym czasie, pod korzystnemi warunkami,

Sklep Dystrybucyjny,

z wszelkiemi przynależytościami, na rogu ulic Bielańskiej i Daniłowiczowskiej, Nr 606. (1—1) —6711—

Różne SKLEPY,

mniejsze i większe, a także i **rozmaite lokale**, są do wynajęcia od Sgo Michała, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, wprost Kopernika, w pałacu Zarządu Wojskowego. Wiadomość w Kantorze Loterji i Składzie Cygar w tymże pałacu, codziennie od godziny 5 do 7 po południu. (1—6) — 6723 —



WEKSEL wystawiony na rzecz Jankla Modry, na Summę Rs. 57, w dniu 3 Sierpnia 1870 roku, podpisany przez Izaka Brodo i i Chanę Lantzman, zgubionym został. Upraszam bardzo łaskawie oddać do P. Jankla Modry, pod Nr 1769*d*. (1—1) —6703—



Onegdaj pomiędzy godziną 1szą a 3cią po południu, zaginęła **SUCZKA** mała koloru bronzowego. Uprasza się o odprowadzenie jej za nagrodą, na ulicę Daniłowiczowską pod Nr 617, do pałacu Hr. Pusłowskiego, pod Nr 9 mieszkania. (1—1) —6737—



Charcik, koloru ciemno stalowego, nieco na nóżkę przednią prawą kulejący, wybiegł z domu przy ulicy Obożnej Nr 2794 i dotąd nie wrócił. Łaskawy znalazca raczy go odprowadzić do tego domu za nagrodą, Nr mieszkania 16. (1—1) — 6726 —

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c).— Дозволено Цензурою.